Z JESIENNEJ PÓŁKI – BRĄZOWA KREDKA

Gdzieś na strychu pod powałą

tam gdzie pająk w kąt się chował

stare, mocne biurko stało

w nim szuflada zaś dębowa.

Siadał przy nim Pan Artysta

kiedy brakło farb w palecie

i ze skarbów swych korzystał

jakich? Zaraz się dowiecie..

Skrzyp, skrzyp.. słychać jęk szuflady,

uchyliła tajemnicy

wszystkich skarbów nie dam rady

choćbym chciała tu wyliczyć:

jakieś ostrze, gumka szara,

podniszczonych garść rysików,

grubych teczek stara para,

i pudełko tuż w kąciku.

Kolorowych kredek tyle

kryje wnętrze tekturowe.

Cichuteńko… już za chwilę

po przygody ruszą nowe..

***

Zaskrzypiały stare schody,

ze snu budzi się szuflada

do radości są powody

snop promieni w ciemność wpada.

Rozbudziły się drewienka

każda kredka głowę wznosi

czy artysty sprawna ręka

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

o nią właśnie dziś poprosi?
A za oknem, wiosna, zieleń,
kwiatów więcej jest w plenerze,
więc artysty będzie celem
wiosnę oddać na papierze.
Garść kolorów wziął ze środka:
zieleń, żółć i czerwień nawet,
co też je na zewnątrz spotka -
wszystkie kredki są ciekawe.
Lecz spokojnie leżą w rządku
inne plany ma brązowa -
Nie! Nie będzie stała w kątku
- po to jest by coś rysować!
Co rysować? Tego nie wie,
pomysł przyjdzie do niej – chyba,
może dziuplę w starym drzewie,
bądź kapelusz – głowę grzyba.
I tak ją pragnienie dusi
żeby z pudła się wydostać,
choć wołają – Zostać musisz!
Ona chce marzeniom sprostać.
Naprężyła całe ciało,
ledwie rysik jej nie pęknie
wyskoczyła z pudła śmiało
i pod rękę spadła, pięknie!
Pan Artysta odruchowo
namalować miał kaczeńce
i choć wizję miał gotową
naraz brąz w swej trzymał ręce.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

Tam gdzie chciał rysować mniszek

grzybów stoją dwa okazy

aż zakrzyknął w błogą ciszę

- A cóż to za bohomazy!

Strącił kredki do szuflady,

malowidło w kosz wyrzucił

- Więcej dzisiaj nie dam rady!

Fakt ten kredki bardzo smuci.

Żółta z żalu pochlipuje

- Na cóż starta moja głowa?

Grzybów wiosną nie rysujesz,

grzyb jesienią w mchach się chowa.

Do brązowej szepnie biała

- Zazdrośnica z Ciebie spora,

czy dokładnie tego chciałaś?

Wszak na wszystkie przyjdzie pora.

Lato puka i na stryszek,

trzmiel piosenkę grubo nuci,

z dala kroki da się słyszeć

widać znów Artysta wrócił.

W pudełeczku już przebiera

wziął niebieską, żółtą, białą

- Może i mnie weźmie teraz?

Kilka kredek pozostało.

Aż gotuje się brązowa

- O mnie się nie zapomina,

nie zamierzam się tu chować!

Wyskoczyła – nienowina.

Na arkuszu morze, fale,

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

plaża żółtym piachem kusi

toczy się brązowa dalej

pierwszy plan wszak zająć musi.

Z żółtą się przepycha w parze

- Teraz moja kolej będzie!

- Co tam morze, co tam plaże!

Najważniejsze są żołędzie!

Pan Artysta zniechęcony

długo swe przecierał oczy

- A to co? jak? Z której strony

żołądź na rysunek wskoczył?

Drugą z bloku wziął stronnicę,

piękny zaczął szkic motyla

lecz znów w ręki okolicę

kredka śmiało się pochyla.

Trzepnął ręką Pan Artysta,

spadła z biurka wnet brązowa

i to sprawa oczywista

pękła jej z rysika głowa.

Pękło wnętrze rysikowe,

płynie zazdrość z kredki środka

jedna myśl zaprząta głowę,

- Czy też koleżanki spotkam?

Zapukała w liściach jesień,

szyby w oknach mgłą przeciera,

kroków echo znów się niesie

Pan Artysta przyjdzie teraz.

Skoro jesień to kasztany,

no i kolorowe liście,

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

mech grzybami przetykany
brąz potrzebny jest Artyście.
Szuka, w pudle wciąż przebiera,
gdzie ta kredka się schowała
przecież widział ją tu nie raz
bez niej na nic praca cała.
Schylił się też mimochodem
i pod biurko zajrzał całkiem
a pod meblem, tam pod spodem
leży kredka – jej kawałki.
- Uuuu – zawołał na głos z żalem
- Trudno będzie nią rysować
lecz nie wyjdzie jesień wcale,
chyba przyda mi się nowa.
Przejrzał jeszcze swą szufladę
z taśmy odciął trzy „plasterki”
- Może spróbuj czy dasz radę?
Miała kredka problem wielki
Ale z każdej chwil upływem,
kiedy z sercem rysowała
to co z razu było krzywe
w piękne kształty obracała.
Powróciła do szuflady
wyskakiwać nie ma chęci
choćby chciała nie da rady,
to zwyczajnie jej nie „kręci”.
Morał? - Zazdrość nie popłaca,
no i warto słuchać bliskich,
- złość do złości źródła wraca,

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

- cierpliwości trzeba wszystkim.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026